

W odpowiedzi na zapytanie uprzejmie informuję:

Prokuratura Okręgowa w Katowicach umorzyła śledztwo w sprawie zorganizowanego w listopadzie 2017 roku w Katowicach politycznego happeningu o nazwie „Stop współczesnej targowicy. Manifestacja w obronie wartości narodowych i patriotycznych”.

Z ustaleń śledztwa wynika, że nie doszło do przestępstwa z art. 119 par. 1 Kodeksu karnego, w szczególności stosowania gróźb bezprawnych z powodu przynależności politycznej. Celem 20-minutowego zgromadzenia było wyrażenie krytyki wobec działań tych europarlamentarzystów, którzy głosowali za przyjęciem negatywnej wobec Polski rezolucji Parlamentu Europejskiego. Krytyka wiązała się przy tym ze sposobem głosowania, a nie przynależnością polityczną europosłów. Jak ustalono, żaden z uczestników manifestacji nie kierował wobec polityków gróźb i nie nawoływał do popełnienia przestępstwa ani nie wypowiadał się personalnie na temat europosłów.

Z materiałów śledztwa wynika, że będąca elementem happeningu inscenizacja, polegająca na wieszaniu portretów polityków na konstrukcjach naśladujących szubienice, miała charakter symboliczny, nawiązujący do historycznych wydarzeń z XVIII wieku, a utrwalonych na obrazie Jana Piotra Norblina. W intencji organizatorów inscenizacja miała ukazać analogię między działalnością konfederacji targowickiej i głosowaniem europosłów, a jej symboliczny charakter podkreślał w przemówieniu jeden z organizatorów happeningu.

Sposób wyrażenia swoich poglądów i niezadowolenia przez uczestników happeningu należy ocenić bardzo krytycznie w kategoriach moralno-etycznych. Nie pozwala jednak na ściganie karne na gruncie art. 119 par. 1 kodeksu karnego i innych przestępstw. Zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wolność słowa obejmuje bowiem nie tylko przychylnie przyjmowane wypowiedzi, lecz także te, które „obrażają, szokują, przeszkadzają lub wprowadzają niepokój”. Jednocześnie, jak stwierdził Trybunał, „granice komentarza krytycznego są szersze w przypadku osoby publicznej, gdyż osoba taka nieuchronnie i świadomie wystawia się na kontrolę publiczną, a zatem musi wykazywać się szczególnie wysokim stopniem tolerancji”.

Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Katowicach
Marta Zawada-Dybek